

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

Rok I.

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI
Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.

Nr. 8

CO JEST PRZYCYNĄ ZŁA?

Białystok, 14 października

W demokracjach społecznych nie ma podziału obywateli na stany.

Rzeczpospolita Polska przodująca od wieków między innymi państwami w swobodach obywatelskich, nie uznaje przywilejów rodowych ani stanowych (art. 96 Konst. z 17. 3. 1921 r.), przyjąwszy za zasadę naczelną równość wszystkich wobec prawa. Według litery kodeksu — wszyscyśmy jednacy. Inna rzecz: życie praktyczne przesiewa nas przez sitko, z tysiąca oczek utworzone, na które składają się takie walory jak: wychowanie, wykształcenie, uzdolnienie, charakter, skłonności, przygotowanie zawodowe, środki materialne i w. w. innych. Ale równość wobec prawa i wartości indywidualne jednostki, nie odgrywają żadnej roli, o ile chodzi o całkiem odrębną grupę obywateli, a mianowicie — poselska.

Zaczęło się to zgola niewinnie, a nawet przyzwyczajenie i nawet że poważnie. Zjechali się przedstawiciele różnych klas i zawodów, wyznań i narodowości, wieku i pochodzenia, sfery towarzyskiej i umysłowej, przekonań politycznych i maści partyjnej. Zebrał się przygodny zespół przybyłych z najzapadlejszych kątów i przeciwnych krańców wszystkich ziem Rzeczypospolitej, aby rozważyć sprawę publiczną, ogółu dotyczącą. Pstro kacizna typów i odrębności nie rokowała początkowo odnalezienia wspólnego języka i budziła obawę, że prędzej się rozpierzchnie na cztery wiatry, niż dogada w czemkolwiek.

Stalo się inaczej. Bezludne naporów zbiegowisko, tak różnorodne w swoim przypadkowym składzie, niezwiązane żadną spójnią wewnętrzną, szybko uświadomiło sobie, że jest bractwem z pod jednego znaku, i że, zanim w czemkolwiek radzić i stanowić zacznie, winno z całą troskliwością podumać nad dola własną i powziąć uchwały, skutecznie zabezpieczające przyszłość i byt poselski.

Uchwalono więc jednomyślnie absolutną nieodpowiedzialność i bezkarność dla pp. posłów, dalej wszędobściswo czyli: t. zw. ingerencję, interwencję i inicjatywę, a także przywilej samorzeczności (zb tylko z mocy uchwał własnych: Za ogrom tych prac wyznaczono dostatecznie diety i przyznano sobie pierwszeństwo w obsadzaniu tek ministerjalnych, przeważnie fotele miały być łatwo wywrotne, aby nie trzeba długo wystawać w ogonku i aby możliwie największa liczba posłów mogła zakoszować władzy. Trudno odmówić projektodawcom statutu poselskiego dobrego apetytu i daru przenikliwości, a że nie wszystkie z genialnych przykazań zostały wcielone w granit czynu, względnie utrzymane w mocy — to już naprawdę nie wina autorów.

W pierwszym siedmioleciu nieodległości przesiadało się na fotelach ministerjalnych zgórą pół setki sejmowych mężów stanu, którzy, odchodząc z posterunku, w poważnej większości wypadków unosili ze sobą jako wiatryk tłuste synekury. Działo się to za przewodem starych wygów parlamentarnych, którzy już zęby pozjadali na przeżuwaniu diet za lamacze polityczne, wyczyniane nad modrvm Dunajem, Szprewą, Newą i gdzie indziej.

Pod ręką wytrawnych ministrów urobił się domorosły przychówek.

HANIEBNY ZAMIAR OBLĄKAŃCÓW PARTYJNYCH

Sensacyjne wykrycie bojówki ciekawistów w Warszawie

Terrorysty planowali podnieść swą świętokradzką rękę na osobę Marszałka

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

WARSZAWA 13. 10. Nocy dzisiejszej władze policyjne przeprowadziły cały szereg aresztowań i rewizji: wśród członków bojówki partyjnej PPS. CKW. Według wiadomości władz członkowie tych bojówek posiadali napewno broń palną, zarówno rewolwery jak i karabiny i usiłowali stworzyć organizację terrorystyczną do wystąpienia przeciw rządowi. Rewizja przeprowadzona nocy dzisiejszej ustaliła, że wiadomości te są zgodne z prawdą. W czasie rewizji znaleziono rewolwery oraz naboje karabiniarskie i rewolwerowe u następujących członków bojówki PPS. CKW: 1) Jagodziński Piotr, pracownik biura budowlanego w Warszawie, 2) Raczynski Zygmunt, Jabłonna - Legionowa, 3) Białkowski Józef, Jeziorna, 4) Purzycki Witold, prac. Kasy Chorych w Radości, 5) Synowiecki Marjan redaktor „Chłopskiej Prawdy” w Warszawie, 6) Trochimowicz Dominik dozorca Powiatowej Kasy Chor. ul. Leszczyńska w Warszawie, 7) Chrościcki Ewaryst, Rembertów i 8) Przepastnik Eugeniusz robotnik w Warszawie.

Wyżej wymienieni aresztowani są pod zarzutem tworzenia organizacji bojowej do wystąpienia antypaństwowo-

wych i w dniu dzisiejszym przekazani zostali sędziemu śledczemu. Znaleziona broń i naboje skonfiskowano. W związku z powyższą wiadomością dowiadujemy się, że aresztowa-

nia pozostawały w najściślejszym związku z wykryciem przez organa policji: daleko posuniętych przygotowań do dokonania zamachu bombowego na osobę Marszałka Piłsud-

kiego. Policji udało się wykryć wszystkich uczestników spisku i aresztować ich. Dalsze niezwykle sensacyjne wiadomości w tej sprawie oczekiwane są w najbliższym czasie.

Dalsze szczegóły planowanej zbrodni

WARSZAWA 13. 10. (Tel. Iskry). Sprawa aresztowanych dzisiaj rano w związku z przygotowaniem do zamachu na osobę Marszałka Piłsudskiego, członków bojówki PPS. CKW., przedstawia się według zeznań przez nas wiarogodnych informację następująco:

Zamach był przygotowywany przez aresztowanego członka milicji PPS. CKW. Jagodzińskiego. W tym celu dobrał on sobie kilku pomocników, a mianowicie Trochimowicza, Białkowskiego, Chrościckiego i Purzyckiego, z którymi omawiał szczegóły przygotowawcze, nie wtajem-

niczając ich jednak na tajnych zebraniach ani w celu przygotowań, ani też nie informując o osobie, na której zamach miał być dokonany. Zebrania te odbywały się w mieszkaniu niejakich Malików przy ul. Leszno 55. Jako dzień zamachu wybrano piątek dnia 10 bm. między godz. 18 a 19.

Jagodziński przypuszczał, że o tej porze Marszałek Piłsudski będzie przejeżdżał jak zwykle z pałacu Prezydym Rady Ministrów do Belwederu. Jako punkt zamachu wybrał dom Nr. 46 w Alejach Ujazdowskich.

Po zamachu miał Jagodziński uciekać przez ulicę Wiejską i ogród Frascati, a towarzysze jego mieli za zadanie osłaniać go ogniem z rewolwerów. W oznaczonym dniu, jak zeznają aresztowani, zebrał się oni przed godziną 18-ą na jednym z przystanków tramwajowych przy ul. Solnej.

Warszawskie władze bezpieczeństwa miały już poprzednio wiadomości, że przygotowywany jest jakiś zamach, nie wiedzieli jednak o jego chorze. Ustaliły jednak bardzo prędko zarówno miejsce podejrzanych zebrania zamachowców, jak i ich zamiary, tak że już od kilku dni pozostawali oni pod ścisłym dozorem.

Aresztowani zeznają zgodnie, że dopiero na ostatnim zebraniu, gdy jeden z nich zapytał Jagodzińskiego o co właściwie idzie i na kogo ma być zamach wykonany, Jagodziński naciskany przez innych towarzyszy oświadczył, że chodzi o osobę Marszałka Piłsudskiego. W tym momencie nastąpiło u większości zebranych zupełne załamanie, wskutek czego odmówili współuczestnictwa i cofnęli się od współdziałania w zamierzonym zamachu.

Władze bezpieczeństwa, chcąc wyłapać wszystkich sprawców poddały ich pod obserwację jeszcze przez dwa dni, poczem przystąpiły wczoraj rano do ostatecznej likwidacji sprawy.

Zatarg wyborczy sjonistów Żydzi małopolscy contra Grynbaumowi

WARSZAWA 13. 10. Dowiadujemy się, że b. poseł Rozmaryn udał się po porozumieniu z zarządem Organizacji Sjonistycznej Wschodniej Małopolski do Krakowa celem uzyskania zgody przywódcy tamtejszej organizacji sjonistycznej posła Dr. Ożjasza Thona, na wystawienie jego kandydatury na okręgowy liście wyborczej sjonistycznej w Warszawie, przeciwko kandydaturze b. posła Grynbauma, który kandydować ma na swej liście. Zatarg pomiędzy sjonistami Małopolski i grupowanymi przy osobie p. Grynbauma zapoczątkowany został zgłoszeniem 2-ch od-

dzielnych państwowych list wyborczych, a zaognił się w ciągu ostatnich dni tak dalece, że prawie we wszystkich okręgach Kongresówki sjonisti małopolscy wystawili mają listy swych kandydatów przeciwko sjonistom grupy p. Grynbauma.

Naodwrot zaś ta ostatnia grupa wystawiła listy konkurencyjne w okręgach Małopolski Wschodniej i Zachodniej. W kołach politycznych zwracając uwagę na artykuł Dr. Thona umieszczony w „Krakowskim Nowym Dzienniku” z dnia 12 bm., atakujący niezwykle ostro p. Grynbauma.

Walka o potężną Polskę

Patryjotyczna rezolucja ludności żydowskiej

Wzorem Majzelsów i Joselowiczów

W tych dniach w Kolnie odbył się wiec zorganizowany samorzutnie przez ludność żydowską przeciwko zakusom niemieckim na całość granic Rzplitej. Po przemówieniu kupca Wolfa i rabina Kapłana zebrani na wiecu uchwalili następującą rezolucję:

„Ludność żydowska m. Kolna protestuje przeciwko niegodziwym wystąpieniom ministra pruskiego Treviranusa i wszelkim zakusom niemieckim na nasz dostęp do morza, jako godzącym na naszą wolność go-

spodarczą i polityczną, oraz pokój światowy. Jesteśmy gotowi solidarnie bronić tak drogo okupionej wolności Rzplitej i stwierdzamy, że nie pozwolimy, by wroga potęga urwała chociażby piędź ziemi Piastowej.

Na zew chwycimy za oręż i wraz z całym społeczeństwem stanemy do walki o całość i nienaruszalność naszego Państwa.”

Rezolucja podpisana została przez wszystkie organizacje żydowskie umiarkowane i socjalistyczne w Kolnie.

Zapowiedź zwycięstwa idei Marszałka

W dniu 13 bm. odbyło się u nas zebranie delegatów wszystkich wsi w liczbie 53 osób, którzy po wysłuchaniu referatu o sytuacji polityczno-gospodarczej wygłoszonego przez organizatora zebrania p. Aleksandra Wiszowatego, oraz przemówień kilku poważnych gospodarzy, potępiłi wrogą działalność grasujących jesz-

cze po dziś dzień najemników opozycyjnych, uchwalając dołożyć wszelkich starań, aby w dniach 16 i 23 listopada nie znalazł się ani jeden mieszkaniec wsi, nieświadomy groźnego niebezpieczeństwa, do jakiego usiłują w dalszym ciągu prowadzić rzekomu obrońcy a faktyczni wrogowie Narodu.

Akcja wyborcza B. B. W. R.

Szczuczyn. Na terenie powiatu szczuczynskiego we wszystkich gminach i miastach zostały związane Komitety Gminne i Miejskie B. B. i przystąpiły do pracy. Wszędzie zapadają uchwały o całkowitem zaufaniu do Marszałka Piłsudskiego Józefa. Komitety są bardzo liczne, w niektórych gminach liczą zgórą 50 osób. W kilku gminach są związane Komitety w poszczególnych wioskach. Do Sekretariatu Rady stale wpływają zgłoszenia na członków organizacji B. B. W. R.

Bardzo sympatycznym objawem jest fakt, że niedawni jeszcze przeciwnicy ideologii Marszałka Piłsudskiego zbiorowo zgłaszają swe przystąpienie do B. B. W. R.

Kupujcie wyroby krajowe

UMIŁOWANIEM POLSKI I JEDNOŚCIĄ SILNI

Imponujący przebieg Pierwszego Zjazdu Wojewódzkiej Federacji Związków Obrońców Ojczyzny Zwycięzczą manifestacją uczuć wierności żołnierskiej dla Wodza Narodu

Programowa mowa Prezesa Federacji, generała Góreckiego

Federacja, stojąc wiernie przy swoim ukochanym Wodzu Marszałku Piłsudskim, zna tylko jedno hasło: „Silny Rząd i potężna Polska“

Niedziela 12 października była pochmurna: niebo pokryte ciężkimi olowaniami chmurami, mżył deszcz. Zdawało się, iż słońce choć na chwilę wyjrzy i rozproszy smutek z oblicza tych, którym najbardziej zależało, ażeby uroczystość Pierwszego Wojewódzkiego Zjazdu Obrońców Ojczyzny wypadła imponująco. Kapryśna aura jesienna nie przestraszyła jednak nikogo z spośród tak drogiego nam b. żołnierzy.

Na wieży ratuszowej wybiła godzina dziewiąta. Zaczęły się wyłaniać grupy ludzi, zdążających na apel w wyznaczone miejsce zbiórki. Ani odległość, ani niepogoda nie zatrzymała tych, którym kazało stawić się na rozkaz. Ponad głowami łopotyły barwne proporce, jak gdyby na nowe zwycięstwo ducha i myśli. Zbliżyła się godzina dziesiąta. Widzimy pp. starostę Mieszkowskiego, prezesa Rady Miejskiej Młyńskiego, przedstawicieli wojskowości i innych wybitnych przedstawicieli społeczeństwa. Czekają...

Tuż za chwilę sylwetka samochodu, który wiezie drogiego i tak upragnionego gościa. To generałowie dr. Roman Górecki i Bulak-Bałachowicz. Pada komenda, orkiestra gra „Pierwszą brygadę”. Raport... Niejednemu z byłych wojskowych, widząc dawnych dowódców, zakreśliła się łza w oku, nie jeden sobie przypominał krótki i męski rozkaz w bitewnym rozgwarze. Wkrótce przybywa reprezentant Rządu w osobie p. Vice-Wojewody. Udają się wszyscy na Mszę św.

Po wystąpieniu Mszy św. wszystkie delegacje udają się do Grobu Nieznanego Żołnierza, by złożyć Mu należny hołd. Na płycie złożono wieniec. Chwila ciszy. Dekoracja. Na mównicę wchodzi generał Górecki. Padają krótkie a wymowne słowa, przepojone gorącą miłością Ojczyzny, których w podniosłym nasaraju słucha 7-tyśięcna rzesza federantów i obywateli.

Przemówienie swe kończy gen. Górecki okrzykiem na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Pierwszego Marszałka Polski, Okrzyk ten entuzjastycznie podchwyciły zebrane tłumy.

Orkiestry grają hymn narodowy. Przy dźwiękach „Pierwszej Brygady” defilują pięknie twarzym, żołnierskim krokiem zastępy federacyjnie.

O godzinie 12-jej rozpoczęła się uroczysta akademja w sali teatru „Palace”, która zgromadziła około 3 tysięcy uczestników. Zagaja akademję prezes Federacji Wojewódzkiej p. Ślusarczyk, który zaprosił do prezydium pp.: Wicewojewodę, gen. Góreckiego, prezesa Filipowicza, Jankowskiego, Łapińskiego, oraz Przytułę i na sekretarza p. Rytla. Słowo wstępne wygłasza p. Wicewojewoda, który w swym przemówieniu charakteryzuje etapy walki o Polskę i ugruntowanie Niepodległości Polski. Państwo Polskie—mówi—musi być oparte na dobrobycie, zgodzie i dyscyplinie.

Następnie zabiera glos pp.: Młyński, dowódca garnizonu pułk. Kmicic-Skrzyński, który odczytał depeszę powiatową Dowódcy O. K. III, komendant wojewódzki pp.: inspektor Charlemagne, gen. Bałachowicz i imieniem b. wieźniów politycznych p. Przytułę. Po odczytaniu przez p. Wicewojewodę listu Ks. Biskupa Bandurskiego, który, nie mogąc z powodu choroby przybyć na Zjazd, przesyła życzenia, wręcza p. Kulesza generałowi Góreckiemu odznakę honorową b. ochotników armji polskiej.

Głos zabiera gen. R. Górecki. „Czcigodny Panie Wojewodo, kochani Koledzy! Przed dwoma laty Naród nasz święcił wielką

uroczystość. 11-go listopada 1928 roku Polska święciła 10-lecie odzyskania swej niepodległości, pierwsze 10 lat niepodległego bytu, to też święto to było wielkie. Na placu Mokotowskim odbywała się rewja armji czynnej, a za armją czynną szły długie kolumny armji rezerwowej. Szliśmy szesnastkami, nas było 36 000, idąc 4 kami za długoby to trwało. Składając wówczas raport Marszałkowi i stojąc obok niego w ciągu defilady Federacji, widziałem jaką niespodzianką, jaką radością było dla Komendanta, gdy patrzył na ten niezliczony szereg armji rezerwowej, a gdy na samym czelu dorzwał idących naszych ociemniałych, zdjął płaszcz mimo zimna listopada i wital ich, a ci choć ociemnieli, przeszli na równej wysokości koło trybuny Marszałka i wzniesli okrzyk, okrzyk, któryzy wyciskał, choć nie widzieli oczyma, widzieli go oczyma duszy, widzieli w nim tego, kto ich w bój prowadził, widzieli w nim tego, który na czelu ich Polskę Niepodległą wyrabiał. I szli potem inwalidzi, a potem dalsze 24 związki i wznosili się okrzyki. To była wielka manifestacja przywiązania żołnierskiego, tej miłości żołnierskiej, jaka zadziernęła się, czy to na polach bitew, czy to w więzieniach, pomiędzy żołnierzem a Wodzem. Gdy analizujemy uczucie zbiorowe narodów, pewien przyплыł psychiki ludzkiej, jakie człowiek wogóle z siebie wykreślać może, to przyjąć musimy do do wniosku, że Naród który nie ma zaufania do swego Wodza, przegra niechybnie już pierwszą bitwę z wrogiem. Fundamentem zaufania jest żołnierska miłość i cześć na śmierć i życie do Wodza, a tak być musi dlatego, że Wódz dysponuje krwią żołnierza. Na rozkaz Wodza żołnierz musi iść na śmierć, a idąc na śmierć musi mieć tę gwarancję, że to jest potrzebne dla Narodu i dla dobra Państwa i on musi mieć do zaufania do tego, który mu rozkazuje taki daję, że konieczność największa powoduje, iż Wódz każe mu iść na śmierć. Dlatego miłość żołnierza do Wodza, to jest ten najdroższy klejnot, jaki człowiek człowiekowi ofiarować może. Dlatego każdy krok w społeczeństwie, któryby zaufanie i miłość do Wodza rozluźnił, jest zbrodnią wobec Narodu i Państwa, to jest narażeniem go na klęskę—przegraną w najbliższej wojnie. Ta armja, która niema do Wodza czci i zaufania, ta armja nie wygra, taka armja musi przegrać. Ten tylko może sobie wytłumaczyć te okrzyki, to wzruszenie, które ogarnęło nas wtenczas, gdy megafon obwieścił zebranym setkom tysięcy publiczności, że oto zaczyna maszerować Federacja, na czele Federacji idą inwalidzi, na czele inwalidów zaczyna maszerować ociemnieli, to był jeden z tych momentów, który zcementował nas, który pozwolił szereg różnic jakie nas dzieliły odrzucić precz, jako rzeczy błędne, małe i drobne i zjednoczyć się w imię tego, co jest wielkie i święte.

Jakież są zadania, iakaż jest geneza, iakaż są cele Federacji? Po Wilnie, Białystok był pierwszym, który zrozumiał, co to jest Federacja. Wierzył mi, to jest taka mała Federacja, która jest matką całej dzisiejszej Federacji; tu na kresach wyście najprędzej zrozumieli i dlatego mówić o celach Federacji byłoby otwierać otwarte drzwi. Cieszyć się trzeba, że idea, która urodziła się tutaj i w Wilnie, rozszerzyła się po przez całą Polskę i dzisiaj niema województwa w Polsce gdzieby nie było Federacji. My dzisiaj mamy 450.000 chłopca zorganizowanego. Jest to mało. Nas jest w Polsce 2 i pół miliona byłych wojskowych.

Obecnie w najbliższych 6 miesiącach doprowadzimy do tego, że każde województwo będzie miało Wojewódzką Federację; w przyszłym roku doprowadzimy do tego, że w każdym powiecie będzie Federacja, a z powiatów powiędziemy do gmin i w każdej gminie będzie kielkować praca państwowa, oparta na byłych wojskowych. Cóż doprowadziło, że ten cud zjednoczenia udał się? Wspomniatem o tem tam na rynku, wspomniatem o tem, że dla byłych wojskowych Polska nie jest abstrakcją, ta Polska za darmo nie była nam dana, dla żołnierza Polska to jest coś realnego, coś za co trzeba życie oddać, a więc żołnierz najbardziej rozumie idee Państwa, idee jego potęgi. Drugim momentem, który spowodował, że nam łatwo poszła praca organizacyjna jest to, że mamy jeszcze poczucie dyscypliny, a tego Polakom wogóle brakuje. Myslmy z wojska wynieśli to poczucie rozkazu—co jest powiedziane—to musi być zrobione—i to jest siłą naszej Federacji.

Jednym z najbardziej zasadniczych zadań, które sobie dzisiaj postawiliśmy, to było to, ażeby Naród trzymać w pogotowiu obronnym, ażeby Naród nie zapomniał o wojnie obronnej, ażeby Naród pamiętał, że nie wolno mu spocząć na laurach, gdyż ci, którzy przed 150 laty Polskę rozbruli i pochwiali, będą dzisiaj chcieli to samo zrobić tak, ażeby Polska już nigdy nie powstała. Dlatego nie wolno tracić nam sił i czasu na wrzenia wewnętrzne, lecz w pogotowiu trzymać Naród i do walki go sposobić, tchnąć ducha walki i obrony w te nowe pokolenia, które po nas przyjdą.

Drugie zadanie, które spełniamy, a które—jestem przekonany—w najbliższym czasie dojdzie do końca, to jest, że my dzisiaj mamy prawo powiedzieć reszcie społeczeństwu: „Z nas przykład bierzcie i łacicie się, jeśli my to potrafiliśmy, spróbujcie to u siebie i porzućcie wszelkie szacherki i klótnie o warcholskiej polityce, a zabierzcie się do pracy państwowej, wótczej, bo każdy dzień stracony—to zbrodnia wobec Polski. Patrzcie na nas, jak myśmy to zrobili, jeżeli szeręgi nasze wzrastają, to dlatego, że mamy coraz więcej zwolenników, którym bielmo powoli spada z oczu.

Niedawno przecież zarzucali, że Górecki jakaś nową partję robi. Odpowiedziałem im:

„Jeżeli wasze mózgi umieją operować tylko partjami, to pozwólcie, że zrzeszenie nowe niech się nazywa partja, tylko, że kolory barw naszych są białe-amarantowe, a symbol nasz—Orzeł Biały, a cel nasz—jest wielka Polska; taka właśnie partja powstała”. Ale równocześnie ja im powiedziałem jak nasza partja powstała, to — „partja” w cudzysłowie, bo przyjdą złośliwcy, którzy jutro powiedzą, że Górecki otwarcie w Białymstoku się przyznał, że naprawde robi partję. Jak nasza partja powstała, to w kącie pójdą tamte dotychczasowe, bo takiej dyscypliny i harmonji, jaka w naszej partji będzie, to polskie partje i partjki nie mają i będzie taka siła w całej Polsce, że to, co dziś Marszałek powie w Belwederze, to jutro będzie wykonane w całej Polsce od Karpat do Bałtyku.

Proszę Kolegów, zauważcie, że kiedy Polacy dali dowód, że potrafią się zjednoczyć w imię prawa Narodu, od razu zagranica inaczej na nas patrzy. Niema na międzynarodowym targowisku sympatji, rachuje się tylko siły i cóż się pokazało, że nas było 400.000—powiedziałem, — idziemy dalej do Paryża, idziemy na wielki świat stanąć tam w większej Federacji, która zjednoczyła 10 wielkich narodów świata i jest Fede-

racja Byłych Kombatantów Wielkiej Wojny, a należą do niej: Anglja, Francja, Stany Zjednoczone, Włochy, Jugosławia, Portugalia, Rumunia, Czechosłowacja, Belgia i Polska. Liczy dzisiaj 9 i pół miliona żołnierzy Wielkiej Wojny, a nas tam dotychczas nie było, i powiedziałem sobie, jakeśmy potrafili zjednoczyć się w kraju i dziejemy tam, bo tam niebezpieczeństwo grozi, tam idzie propaganda niemiecka, która diabelskimi środkami kielkuje wśród żołnierzy alianckich, że korytarz to parod a, że Pomorze to krwawa rana na ciele Niemiec, że nie będzie spokoju dopóki Polska tego nie odda.

I stwierdziłem na terenie Narodnego Fidu, że ta propaganda zaczęła swoje rbić. Na jedno z posiedzeń w Paryżu przyjechał kapitan ociemniały Anglików Apleby z tem, że przyjeżdża od Federacji Angielskiej, i że on prowadził rozmowę z pacyfistyczną organizacją i że uważa, iż ta pacyfistyczna organizacja należy przyjąć do Fidu, że to będzie większą gwarancją pokój Przyjeśliśmy to oświadczenie sympatycznie, ale wyobraźcie sobie nasze zdziwienie, gdy ten ociemniały Anglik wybrał jako organizację pacyfistyczną, którą trzeba przyjąć do Fidu, „Stahelm”. I to miałaby być organizacja pacyfistyczna? Dokąd ich propaganda już doszła!

Ale że tam nas było 10 narodów i wszystkie 10 narodów jednomyślnie powiedziały, że dyskutować nad tem nie chcemy. W 3 miesiące później, na ostatnim posiedzeniu, ten sam ociemniały Anglik przyszedł, aby nas... uczliwie i lojalnie zawiadomić, że jak bliżej się z tą organizacją zapoznał, że to jest Stahelm, to przezwiał wszelką z nimi rozmowę, bo tam o wszystkim jest mowa, tylko nie o pacyfizmie.

W miesiąc później odbył się wielki zjazd Fidu francuskiego przy udziale Ameryki, Anglii i Belgii i tam prosił mnie inspektor francuski, żebym im opowiedział o Polsce, gdyż oni Polski nie znają. Powiedziałem im: „Przyjeździe do nas i zobaczcie te rane w ciele Niemiec, to Pomorze zobaczcie!” I przyjechali przedstawiciele 2-eh i pół miliona francuskich kombatantów.

Odgłosy tej podróży was dochodziły napewno. To był jeden wielki pochód triumfalny idei wspólnoty żołnierskiej.

Obecnie rozpocznie się w najbliższym czasie wielka akcja propagandowa we Francji, gdzie będą wszystkie związki, wszystko jedno prawicowe — lewicowe, gdzie poraz pierwszy Francja usłyszy przemawiających na kilku miłych przedstawieli wszystkich kombatantów, gdzie będzie rozważana sprawa polska, to jest żeby stanąć w rodzinie kombatantów w tem miejscu, które się historycznie Polsce należy. Tu stwierdzam z dumą, że z ty chwila stosunek ich do nas jest inny. Ostatnio na kongresie Fidu w Waszyngtonie kandydatura Polaka była najpierwszą i najważniejszą.

Panowie Koledzy! Jednym z największych niezczęść i braków, jakie Polska ma, to jest brak polskiego kapitału. Mamy wielkie bogactwa naturalne, wielkie bogactwa w sile robotczej, tylko kapitału nie mamy. To, co było, zdewaluowało się w czasie wojny, a nowych nie ma, są, ale polskie tylko z szyldu.

Jeżeli mamy zamiar utrzymać niepodległość i wywalczyć mocarstwowo stanowisko Polski, to nie wystarczy sama niepodległość polityczna, trzeba się starać o niepodległość gospodarczą i niezależność finansową, ale jak to zrobić? Są 2 drogi, albo poprzez zewnętrzny proces kapitalizacji, albo sprowadzić kapitały z zagranicy.

Wobec tego my ponownie i my pierwsi, rucamy w naród hasło wzmoczenia wewnętrznego kapitału, ostrożnie, pomalutko, do złotego. To nie jest nowa rzecz. Patrzcie, Ameryka, Czechosłowacja, Francja na tem się opierała i wprowadziła taki sam system.

I tak zaczniemy od siebie i ten przykład musi promieniować nazewnątrz i pójdzie w naród i to jest właśnie ta akcja, ten symbol, który się dokola idei rozsiewa.

Już dziś mamy około 10.000 jednostek ubezpieczeniowo - oszczędnościowych. Ołbrzymie to ma znaczenie dla Państwa i gdybyśmy ubezpieczyli połowę tylko federantów, t. j. 200.000 na przeciąg 20 lat po 6 zł., to już do P. K. O. wpłynęłoby pięćdziesiąt długoterminowy i nadający się do lokowania w papierach długoterminowych i każdy laik dzisiaj rozumie, że Polsce brakuje długoterminowego kredytu i jeśli my przeprowadzimy rzecz tę szybko i dobrze, to 15 milionów rocznie wpłynąć będzie do P. K. O. i w ciągu lat 20 Federacja wpłaci 600 milj. zł.

Proszę Kolegów! Partjki, które chcą w nas widzieć konkurencyjną partję, to ośmieszają tę państwowotwórczą pracę. To jest przecież praca na pokolenia, to jest praca, która da obfity plon w przeciągu 20 lat. A sa w Polsce cynicy partjini, którzy się ośmielają z tej pracy kpić. Oprócz tych zadań zasadniczych na wielką pracę obliczonych, stoją przed nami nowe zadania doraźne, zadania chwili.

Wtedy, gdy ciała ustawodawcze skreśliły Marszałkowi sumę na walkę ze szpiegostwem 2 miliony zł. i nim zdążyliśmy to zebrać, potrafili drugi milion skreślić. Łatwiej jedną łapę podnieść do góry, jedną uchwalą skreślić z miliony zł., niż zebrać centy, grosze na te 2 miliony w narodzie.

Wtedy ociemnieli powiedzieli w odezwie czytanej w Sejmie: „Biada Narodowi jeżeli tak ma być, jeżeli żołnierze zbiorą milion, to wy dwa miliony skreślić?” I znów partyjny cynik powiedział: „polityka”, „Federacja robi politykę”. Wtedy poważny człowiek, przedstawiciel jednego z największych stronnictw powiedział w Sejmie: „gdobyśmy byli przekonani, że to trzeba, to byśmy ministrowi wojny nawet jeszcze więcej dał niż on chce”. Otóż ja się zapamięta, kto ma powiedzieć, ażeby go przekonano, może jakis obcy generał, to może by mu uwierzyło.

Obecnie stoimy wobec zagadnienia, które ma wprawdzie charakter akcji doraźnej, ale które ma również charakter intencji zasadniczej, od której losy Polski będą się decydowały. Są to wybory 16 listopada. Naturalnie przeciwnicy nasi tylko czekają, żeby powiedzieć: „Federacja plotkuje, Federacja się bawi do wyborów”. A my się pytamy: „I cóż to jest za różnica? Czy były wojskowe, który dzisiaj jest obywatelem, ten, który to Państwo wywalczył, czy on ma czekać, aż przyjdzie ciężka chwila i on tylko krew dać będzie, a wy glosz? Nie! Myśmy dawali krew, a dziś konstytucyjnie przez prawo obywateli będziemy dawali glosz, tylko będziemy to robić inaczej niż wy. Zadużo wyście obiecywali i zadużoście nie dotrzymali, ażeby dziś te obietniki jakies wrażenia czyniły”.

Obowiązkiem naszym jest rzucić na szalę swe glosz. Do tego dochodzi cały szereg momentów tych najbardziej istotnych dla nas żołnierzy. Na czele tej walki pokojowej widzimy nazwisko Wodza, który nas dawniej do walki prowadził i czy dzisiaj może być dyskusja, czy dzisiaj może być wahanie, czy dzisiaj jest ktoś, kto by się temu przeciwstawił, czy są programy, któreby się mogły w państwowo-twórczej pracy przeciwstawić Jemu, który dziś pozwolił swe nazwisko umieścić na czele, ażeby wskazać, że dzisiaj sprawdza się to wielkie słowo: „Kto nie jest ze mną, ten jest przeciwko mnie”.

Białystok

Przyjęcia u p. Wojewody

Pan Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym pp.: Filipowicza Feliksa, Kazimierza Romualda Seroka, starostów — Skarżyńskiego i Kulikowskiego oraz d. r. Sienkiewicza i Szamotę, Wilamowskiego, radnego m. Zambrowa, D. E. Sobesto, zastępcę starosty powiatowego w Białymstoku.

W dniu wczorajszym złożył Panu Wojewodzie wizytę p. generał Bułak-Balachowicz.

Odstąpienie pomnika ku czci poległych bohaterów 42 p.p.

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem Pana Wojewody posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika 42 p. p., na którym ustalono termin odstąpienia na dzień 29 listopada r. b.

Z „Przystań”

W dniu 11 listopada odbyło się posiedzenie Tymczasowego zarządu Głównego T-wa „Przystań” z udziałem delegatów powiatowych. Po odczytaniu przez p. Z. Kamińską sprawozdania z działalności T-wa, oraz kasowego przez p. dyr. Borowicza, oba sprawozdania przyjęto do wiadomości, poczem dokonano wyboru Zarządu Głównego, który ukonstytuował się następująco:

Prezes — p. Wicewojewoda Zawistowski, wiceprezesi — pp. Roman Wierczok i dyr. Kościa, skarbnik — p. dyr. Borowicz, sekretarz — p. Z. Kamińska, z-ca p. rejent Jankowski, sekretarz — p. J. Kolenda.

Następnie omówiono szereg spraw organizacyjnych, oraz uznano jednogłośnie konieczność współpracy z czynnikami rządowymi.

Wyniki akcji kulturalno-oświatowej Wojew. Teatru Objazdowego w Białymstoku

W sobotę i niedzielę odbyły się cztery przedstawienia Teatru Objazdowego Samorządów Województwa Białostockiego. Odegrano, jak wiadomo, następujące sztuki: „Młody las”, „Garbusek i Królewna” — bajka dla dzieci i „Proces Mary Dugan”. Jak wykazuje obliczenie przez widownię przeszło 2750 osób.

Gra artystów z p. Balcerkiewiczówną na czele świetna i zasługująca na prawdziwe uznanie, czemu dała wyraz zebrana licznie publiczność. Z obserwacji wynika, że mieszkańcy naszego miasta mają słabość do sztuk sensacyjnych, czego dowodem jest duża frekwencja na „Procesie Mary Dugan”

Nie może być nikt neutralny w tej wielkiej akcji, musimy wziąć udział wszyscy Polacy, a decyzja nasza jest ustalić nie programy, programiki, szachereki. Nie! Nie! Mamy wyraźny cel. Za Piłsudskim, czy przeciwko Niemu. Jeżeli On postawił swe nazwisko, to znaczy, że to nie przelewki, bo On swego nazwiska na szacherstwa by nie puścił, a jeżeli On postawił swe nazwisko i stanął na czele, no to koniec, to my, żołnierze z Nim! Można było patrzeć z boku tak długo, dopóki rozgrywały się małe drobne rzeczy, ale tu gdzie jest On. Marszałek, to po tej stronie jesteśmy my! I my stworzyliśmy w porozumieniu z wojewódzką grupą BBWR. nasze komitety.

W tych wyborach, gdzie chodzi o nowe życie. Panowie, my idziemy i wykorzystamy całą siłę naszego wpływu, ażeby zwycięstwo było za nami. Gwarancją naszego zwycięstwa jest to, że z nami jest zwycięski Wódz. To też w tym momencie, Koledzy, musimy się zwrócić myślą do Niego, gdyż marzy w Nim nie tylko Wódz, a i genialnego człowieka, wielkiego obywatela naszego Państwa. I dlatego dzisiaj nie można inaczej zakończyć tej uroczystości, nie mogą dziś tu obecni nie zwrócić się sercem i duszą do tych, którzy nas prowadzili i pozwolę raz jeszcze wznieść okrzyk: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita i jej Prezydent Ignacy Mościcki, jak też Naczelny Wódz nasz w czasie pokoju i w czasie wojny, Marszałek Józef Piłsudski niech żyją!”

Okrzyk gen. Góreckiego został

(831 osób), a natomiast słaba bardzo frekwencja na sztuce „Młody las”. Świetna ta sztuka graną obecnie również i w innych miastach Polski odnosi wielkie sukcesy. Szkoda, że nie potrafiliśmy ocenić jej wartości i u nas.

Zamiary Magistratu

Posiadamy informacje, że sekcja kulturalno-oświatowa ma zamiary podnieść ceny biletów na sztuki sensacyjne, aby wyrównać deficyt, osiągnięty na przedstawieniach większej wartości pod względem literackim, a tak niedocenionych przez naszych obywateli.

Następny przyjazd teatru objazdowego jest zapowiedziany na 27 i 28 października r. b.

Życzenia pasażerów w sprawie ruchu autobusowego

Bardzo często się słyszy narzekania pasażerów autobusowych na nieregularne odjazdy autobusów zamieszkałych. Bywa, że autobusy opuszczają stanowiska o całe godziny wcześniej lub później. Jednym słowem, ruch autobusowy uzależniony jest dzisiaj nie od przepisów, a od „wizmisię” właścicieli. Tego rodzaju omijanie przepisów ma być wkrótce usunięte. Ruch autobusów winien być uzależniony od postulatów pasażerów i dlatego też zainteresowane osoby winny kierować, przed wejściem w życie nowych przepisów i rozkładu, życzenia swoje co do ruchu autobusowego do Starostwa Grodzkiego. Przepisy te i nowy rozkład jazdy autobusów będą obowiązywały od 1 listopada b. r.

Ostatni z Mohikanów.

W dniu wczorajszym spoczęły na cmentarzu par. Farnej doczesne szczątki podporucznika-weterana s. p. Józefa Lewitta w wieku lat 93, w krwawym roku 1863 s. p. Lewitt brał czynny udział w walkach o Polskę pod dowództwem pł. Wawra.

Wczoraj o godz. 9-iej w kościele farnym odprawione zostało nabożeństwo żałobne, na którym byli obecni: p. wojewoda Zyndram Kościalkowski, starosta grodzki Mieszkowski, przedstawiciele wojskowości, rodzina i znajomi.

Po nabożeństwie złożono zwłoki na lawecie i odwieziono na miejsce wiecznego spoczynku. Konduktowi żałobnemu towarzyszyła kompanja honorowa wojska.

powtórzonym żywiłowo przez wszystkich. Następnie zostaje odczytana jednogłośnie rezolucja przeciw zakusom niemieckim i depesze holdownicze do P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka i Kr. Biskupa Bandurskiego, przyjęte długo nie milkącymi okrzykami.

Następuje piękna część koncertowa, w której biorą udział orkiestra 42 p.p. i chór mieszany Stow. Miłośników Sztuki.

Po akademii w gronie koleżeńskim przy miłym nastroju spożyto obiad w salonych Resursy Obywatelskiej, poczem udano się na obrady Zjazdowe do sali Rady Miejskiej, celem wysłuchania sprawozdania z działalności i dokonania wyborów Prezydium Zarządu Wojewódzkiej Federacji Z. O. O. Obradom przewodniczył generał Górecki. Do przydzium weszli pp.: wojewoda Zyndram Kościalkowski — prezes, rejent Jankowski, dyr. B.G.K. Łapiński i L. Ślusarczyk — wiceprezesi, J. Szafranko — skarbnik, Rytell — sekretarz. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Rutkowski, Sawicki i Baldysz. Do Komisji Rozjemczej pp.: sędzia Wołisch, St. Kubik, prezes Filipowicz, red. Kozon i Dembiński.

Zjazd zakończyło zebranie koleżeńskie w lokalu „Pochodni”, gdzie uczestników podejmowali gościnnie b. uczestnicy powstań narodowych z gen. Bułak-Balachowiczem i prezesem Okręgu Białostockiego Z. b. U.P.N. p. St. Kubikiem na czele.

Zgłaszanie chorób zaraźliwych u zwierząt

Urząd Wojewódzki Białostocki rozesłał do starostw okólnik, w którym wyjaśnia, że sprawa przyznawania zapomóg ew. odszkodowania w wypadkach zabicia z urzędu lub padnięcia zwierząt z powodu chorób zaraźliwych będzie brana pod uwagę tylko w tym wypadku, o ile właściciel zwierząt w ciągu 24 godzin zgłosi chorobę zaraźliwą w najbliższym posterunku Policji Państwowej lub w Starostwie. Obowiązek zgłoszenia będzie uważany za spełniony nie tylko od zgłoszenia zarazu, gdy zwierzę już zdechło, lecz i gdy zwierzę jeszcze żyje.

Pomyślny stan bezpieczeństwa w Białymstoku

Stan bezpieczeństwa publicznego w naszym mieście poprawił się znacznie. W ostatnim kwartale zanotowano 241 przestępstw (214 kradzieży, 20 oszustw, 1 morderstwo, 1 podpalenie, 2 usiłowania kradzieży, 3 podrzucenia dzieci), z których wykroto 73 proc. Liczba przestępstw, jak na 100-tysięczne miasto, jest niewielką, co przypisać należy gorliwemu i sumiennemu wypełnianiu swych obowiązków przez władze bezpieczeństwa.

Zapisy kandydatów

na **KURSY HANDLOWE** dla dorosłych przyjmuje i udziela informacji Kancelaria Szkoły Handlowej w Białymstoku ul. Fabryczna 37 w dni powszednie od godziny 7 do 8 wiecz. Wykłady w godzinach wieczornych. Niezamożnym ulgi w opłacie.

Komunikat

Wobec wielkiego wykupywania losów 22 Loterii Państwowej w Kolekturze „Przystań”, podajemy do wiadomości swoim sympatykom, że mogą rezerwować sobie poszczególne 1/4, 1/2 i całe losy w biurze T-wa Warszawska 9. Opłata nastąpi w dniach I-XI 3-XI b. r.

Epilog niesłusznych ataków

Artykuły w „Polsce” (11. 5. 30 r.) i w „Życiu i Pracy” oskarżały p. Gwoźdź, kierownika szkoły w Porzymiu pow. Kolneńskiego o niereligijne wychowanie młodzieży w szkole poryckiej, a miejscowy proboszcz ks. Janocik Jan ostro atakował z ambony publicznie, że kierownik (p. Gwoźdź) zabrania nawet dzieciom chodzić do spowiedzi.

Sąd Powiatowy w Stawiskach w dniu 10 czerwca na podstawie zeznań świadków ustalił, że p. Gwoźdź nie zabronił chodzić do spowiedzi, a przeciwnie powiedział: „Chodźcie so bie codzień. Wle się do szkoły nie spóźniać”, skazał księdza Janocika Jana, jako winnego zniesławienia na 57 zł. grzywny i zapłacenie kosztów sądowych, albo 5 dni aresztu.

Szlachetna rywalizacja

Nawiązując do inicjatywy podjętej przez Prezesa Izby Skarbowej p. F. Światalskiego deklaruję przez 3 najbliższe miesiące 1% moich poborów służbowych brutto na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi” i wzywam do tego samego i do

przedłużenia łańcucha pp. Naczelników Wydziałów Izby Skarbowej: Kościelskiego, Okołowicza, Bogdziewicz i Kolendo.

Henryk Miszewski
Naczelnik Wydziału I-go Izby Skarbowej.

„Odpowiedź Treviranusowi”

Komitet Obchodu X-lecia Rewolucji Zwycięskiej Oparcia Należu Bolszewickiego w Białymstoku prosi nas o zaznaczenie, że wszelkie ofiary na łódź podwodną p. t. „Odpowiedź Treviranusowi” wpłacać należy na rachunek Sekcji finansowej tego Komitetu do Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Białymstoku.

Ponieważ wszelkie uchwały Związków, deklaracje oraz listy ofiar na ten cel będą skompletowane i oprowane w specjalną

księgę p.t. „Odpowiedź Treviranusowi” Komitet prosi o nadsyłanie uchwał, deklaracji i list ofiar na ręce przewodniczącego sekcji finansowej Prezesa Izby Skarbowej F. Światalskiego.

Wszelkich informacji w sprawach sekcji finansowej udziela Prezes F. Światalski (Izba Skarbową tel. 4-14) oraz przewodnicząca akcji zbiorowej p. Zofja Kamińska ul. Świętojańska 28 m. 1 lub Magistrat m. Białegostoku Wydział kultury i oświaty, pokój Nr.14.

Zawsze gotowi i ofiarni w służbie dla Ojczyzny

Peowiaci rozpoczynają łańcuch składowy na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi”

W związku z inicjatywą prezesa Izby Skarbowej p. F. Światalskiego Związek Peowiaków, Koło Białystok, składa 35 zł. 50 gr. na budowę łodzi podwodnej „Owpo-

wiedź Treviranusowi” i wzywa tuższy Związek Oficerów Rezerwy do przedłużenia łańcucha składowego.

Protest 10.000 Zjednoczonych Obronców Ojczyzny

przeciwko perfidnym zabiegom Niemiec

I Walny Zjazd Wojewódzkiej Federacji Polskich Związków Obronców Ojczyzny, odbywający się w Białymstoku w dniu 12 października 1930 roku — wyraża jaknajkategoryczniejszy protest przeciwko zabiegom rewizjonistycznym Niemiec, mającym na celu oderwanie od Macierzy Pomorza Polskiego.

Zjazd Wojewódzkiej Federacji P. Z. O. O. uważając Traktat Wersalski za istotną podstawę pokoju europejskiego, piętnując zbrodniczą politykę Niemiec wobec Polski, zbrodniczą dlatego, że dąży ona do wywołania wojny, gdyż temu się równają próby oderwania od Polski Pomorza.

Na wszelkie próby w tym kierunku, byli wojskowi polscy, odpowiedzą ofiarą z mienia, krwi i życia, w obronie całości Państwa.

Braciom naszym, pozostałym za kordonem niemieckim — Zjazd przesyła braterskie pozdrowienia i słowa zachęty dla dalszej walki o najelementarniejsze prawa polityczne, kulturalne i narodowe, zapewniając ich w imieniu 10.000 zorganizowanych b. wojskowych na terenie województwa Białostockiego, o swem współzuciu i zywym trosce o ich los.

Białystok, dn. 12 października 1930 r.

Prezydium Zjazdu.

Z dnia i nocy

Na „pasówkę”. Do sklepu p. G. Stefańczyka przy ul. Mazowieckiej 3 dostali się za pomocą podrobionego klucza złodzieje, którzy ukradli część towarów spożywczych i gotówką 24 złote.

Potajemny ubój U Aleksandra Sokolowskiego (ul. Podleśna 12) znaleziono 316 kl. mięsa i podrobione pieczęcie rzeźni miejskiej.

Obfity połów. Ujęto Władysława Dąbrowskiego, który ukradł przed kilku dniami 1200 zł. p. S. Jasionowskemu w Sokółce. Znaleziono przy nim 800 zł., resztę pieniędzy Dąbrowski zdołał roztrwonić.

— Aresztowano i przekazano Sądowi Bałabata Mikotaja i Sobotkę Edwarda, którzy okradli G. Zawadzkiego (ul. Młynowa 2), zabierając mu biżuterję, pieniądze i weksle na ogólną sumę 3.000 zł.

Na zabawie. We wsi Pawły powiatu bielskiego, podczas bójki wynikłej na zabawie tanecznej, został zabity pchnięciem bagnetu w pierś Aleksander Omeljanuk z Rybatów. Kto zabił Omeljanuka trudno było w czasie zamieszania ogólnego ustalić.

Napad. Nocy ubiegłej napadli na M. Goniądzkiego idącego z żoną 4-iej mężczyźni grożąc rewolwerem i nożami. Na krzyk Goniądzkiego napastnicy zbiegli, pozostawiając rewolwer. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że są to: Aleksander Oksuta (ul. Nowo-Warszawska 27), Antoni i Zygmunt Lewaszowie (ul. Kochanowskiego 14) i Władysław Jawczuk (ul. Kwiecka 24).

Śmiertelny postrzał. Stanisław Bryziewicz (ul. Waska 27) manipulując nielegalnie posiadał nym rewolwerem, zastrzelił 9 letniego Edwarda Sokolowskiego (ul. Chmielna 22).

Nieuczciwy urzędnik symulował kradzież. Przed kilku dniami donosiliśmy o kradzieży 1.400 zł. na poczcie w Kleszczelach. Jak ustaliło dochodzenie, kradzieży tej nie było, a symulował ją kierownik urzędu pocztowego Stefan Andrunkiewicz, którego aresztowano.

Radjo-odbiorniki

na prąd zmienny i stały

Krajowych firm i zagranicznych oraz własnego wyrobu

ZŁOŚNIKI, AMPLIFIKATORY, AKUMULATORY i t. d.

polecają

BRACIA PARYS

Białystok, Sienkiewicza 28^a tel 5-05

na długo terminowe raty

adres wyciąć i zachować!

Popierajcie Ligę

Morską i Rzeczną

OGŁOSZENIE KONKURSU

Magistrat m. Białegostoku ogłasza konkurs na uruchomienie komunikacji autobusowej w mieście.

Termin koncesji 3-letni względnie 5-letni z zastrzeżeniem wyłączności korzystania z koncesji komunikacyjnej na terenie miasta.

Wzór umowy koncesyjnej jest do przejrzania w Wydziale Technicznym Magistratu.

Na żądanie oferenta wzór umowy może być wysłany pocztą za opłatą zł. 20. Reflektanci, składając ofertę w zapieczętowanej kopercie na imię Prezydenta miasta, z nadpisem „Komunikacja autobusowa”, winni podać warunki koncesyjne, a mianowicie:

1) Opłaty za przejazd do 3-ech kilometrów oraz dopłaty za każdy następny kilometr,

2) wysokość opłat na rzecz miasta w stosunku procentowym od biletów, względnie opłat ryczałtowych.

Termin składania ofert upływa o godz. 12-iej w dniu 10. XI. 1930 roku. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 5.000 złotych w papierach papieralowych, względnie kwit kasy miejskiej miasta Białegostoku o wpłaceniu powyższej sumy.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Vice-Prezydent miasta:

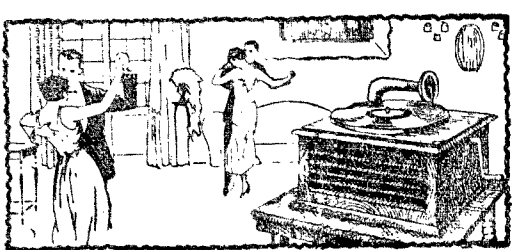
(—) Ziemiński.

Białystok, dnia 11. X. 1930 roku.

PATHEFONY

gabinetowe i walizkowe marki „PATHE” i „PARLOPHON” PŁYTY

najnowszych nagrań Najwybitniejsi artyści świata, między innymi JAN KIEPURA



Wszelkie instrumenty muzyczne orkiestrowe poleca

A. RYBICKA

w Białymstoku, Kilińskiego 10. tel. 6-57.

Korekta i strojenie fortepianów

Ceny nader dostępne Szkołom specjalny rabat.

Adres wyciąć, zachować!

Radio-program

Warszawa 1411.7 m.

Wtorek 14-X.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT.

11.58—12.10. Sygnał czasu.

12.10. Muzyka z płyt gramof.

13.10. Kom. meteorolog.

14.30—14.55. „O czym będziemy

radziły na zjeździe pań”

15.35. „Chwila lotnicza”.

15.50—16.10. Odczyt z Krakowa.

16.15. Muz. z płyt gramof.

17.15—17.40. „O wodociągach w

miastach dawnej Polski”.

17.45. Koncert popul. symf. w wyk.

ork. Filh. Warsz.

18.45—19.10. Rozmait. oraz kom.

mun. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.

19.10. P. J. Sokolich-Wroczyński

wygl. feljton p. t. „Królewska idylla”.

19.10. Giełda rolnicza.

19.25—19.35. Muzyka z płyt gramof.

19.35—19.50. Prasowy dzienni

radjowy.

19.50. Opera z Poznania. W prze-

rwie program na dz. nast.

oraz repert. Teatrów Miejsk.

Po transm. kom.: meteorol.

polic., sport., oraz transm.

ze stacji zagr.

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA

sztyldów, reklam i wszelkiego rodzaju napisów wykonywa na najdogodniejszych warunkach wszelkie prace w zakresie malarstwa wchodzące:

PIDR MIKOŁAJEWSKI

Białystok, ul. Pałacowa 16.

DOKTOR M. KANEL

Choroby weneryczne, skórne i włosów

Przyjmuje od 9—11 i od 5—8.

(Kob. od 4—5).

Białystok, Sienkiewicza 37.

telef. 5 95.

Lekarz dentysta

A. Bernblum

Białystok, Sienkiewicza 14

tel. 6-86 POWROCIŁ

Kolektura

T-wa „Przystań”

Warszawska 9 sprzedaje

najszczęśliwsze losy.

1.000-ce nowoczesnych gospodyń prasuje swoją bieliznę żelazkiem elektrycznym i są zadowolone z jego nieocenionych zalet, wygody, czystości i tanich kosztów.

Prędko, czysto i tanio prasuje się tylko żelazkiem elektrycznym.

Grzejniki elektryczne sprzedaje

Elektrownia Białostocka na 10-cio

miesięczne raty.

Obstałować można przez telefon № 3-91

Białostockie Towarzystwo Elektryczności

Spółka Akcyjna

APOLLO Dziś premjera początek 6³⁰ 8³⁰ 10³⁰

Arcydzieło wytwórni „FIRST NATIONAL” najnowszej produkcji

UROCZE ZJAWISKO EKRANU

CORINNA GRIFFITH

Jako sponiewierana skrzywdzona przez życie

POPADKO
DODATEK
DŹWIĘKOWY

ZBRUKANA LIWA

Dramat kobiety, którą potępiła opinia . . .

„MODERN” DZIŚ PREMJERA Początek 6³⁰ 8³⁰ 10³⁰

Wspaniały NIEMY film

PRZEBIEGŁY UWODZICIEL

ŁATWOWIERNY MAŁŻONEK I LEKKOMYŚLNY MŁODZIAN

U STÓP KOBIETY

pięknej i zmysłowej MARLENY DIETRICH

partnerki EMILA JANNIGSA z filmu „NIEBIESKI ANIOŁ”

w wielkim dramacie erotycznym najnowszej produkcji p. t.

„ZNAJOMA Z WAGONU SYPIALNEGO”

Popierajcie L. O. P. P.

Kino „POLONJA” Dziś 6³⁰ 8³⁰ 10³⁰

Nieźródnani komicy

SAMMY COHEN i TED. Mc. NAMARA

w farsie, będącej rekordem humoru, dowcipu i pomysłowości p. t.

„HIPEK i LOPEK”

(wśród ludożerców)

OTTWEL BINNS 23)

Wyspa pięciu palm

(Java Jack)

W przekładzie autoryzowanym K. Bukowskiego

Rozdział piąty.

(Ciąg dalszy)

— Czy pan wie, kto był tym człowiekiem, którego pan powalił na ziemię?

— Nie. Wiem tylko, że chciał mnie przebić.

— To był Njio.

— Njio! — zawołał zdumiony Java. — Jest pan tego pewny? Nie dziwi mnie to zresztą, bo Njio jest skończonym lotrem. Ci dwaj to dobrana para.

— Milczeli obaj, aż ukazał się hotel. Potem przemówił znów Callaghan.

— Van Osterdijke wie więcej o Crux Ausata, niż chce wyjawić, i zależy mu na tem bardzo, abyśmy jutro nie odjechali.

— I tak też właśnie zrobimy — odparł stanowczo Java. — Odpłyniemy jeszcze dzisiaj w nocy. Na to nie będą przygotowani ani Holender, ani Njio i jego towarzysze.

— Ale nie mamy prowiantu.

— Zaopatrzymy się w drodze, może w Bawawji.

— A ludzie, których potrzebujemy?

— Dostarczę ich sam. Wiem, gdzie ich szukać. Za godzinę będą na pokładzie.

— Doskonale, zgadzam się, a Nora zgodzi się z pewnością również.

Dotarli do hotelu bez wypadku. Kiedy weszli do hallu, Nora zerwała się z krzesła i pobiegła do nich z widoczną ulgą.

— Dzięki Bogu, że znów jesteście. Słyszałam okropne historie, które mnie przeraziły.

— O kim?

— O najbardziej uroczym, małym stworzeniu, jakie możesz sobie wyobrazić. Wygląda jak figurka z Tanagry i mówi po angielsku komicznym akcentem. Ona..

— Ach, to być brat pani, miss Callaghan. Poznają taki podobny.

Java odwrócił się, do osoby mówiącej, a na widok jej w oczach jego odmalowały się zdumienie i nieufność.

Rozdział szósty.

San — Czun.

Zdumienie to było zupełnie usprawiedliwione. Twarz, którą ujrzał Java, miała najczystszy ował, nieznacznie zniekształcony lekko wystającymi kośćmi policzkowymi. Pod pięknie sklepieniami brwiami błyszczało dwoje ciemnych, zagadkowych oczu. Mała twarz była nadmiernie uszminowana, usta tworzyły dwie czerwone kreski. Szata jej była bardzo kosztowna z ciężkiego jedwabiu, gęsto wyszywana złotem, ozdobiona guziczkami z nerkowca i innymi ozdobami, których nazwy Java nie znał.

Ciemne jej włosy spięte były szpilkami z nerkowca, na przegubach rąk kołysały się brzozylety z nerkowca, z uszu zwisały się kolczyki,

wysadzone kamieniami, rzucającymi wspaniałe ognie. Malutkie, ciemno-błękitne trzewiczki z czerwonymi obcasami wyszywane były gęsto perłami.

Zdawało się, że skupiony jest w niej cały przepych Wschodu. Była osobiście piękna, cudowna i ponętna. Tak przynajmniej wydała się Java Jackowi, gdy oglądał królewską małą postać.

Głos Nory wyrwał go z zadziwienia.

— Tak jest, San-Czun — zawołała z uśmiechem młoda Amerykanka — to jest mój brat i jego przyjaciel. Wrócili właśnie cali z niebezpiecznej wyprawy.

Mała Chinka skłoniła się nisko w czasie przedstawienia się.

— Ciesz się, mój pan — rzekła z lekkim uśmiechem, który odsłonił dwa rzędy białych zębów.

Java odpowiedział chłodno na ukłon, natomiast Callaghan wybuchnął pełnym zadowolenia śmiechem.

— I ja również, miss San-Czun — rzekł. — Spodziewam się, że nie przeraziła pani zbytnio mojej siostry.

W migdałowych oczach zabłysnął znów uśmiech.

— Ja opowiadać tylko małe historie, aby spędzić czas. Ona nie bać się tak bardzo, jak opowiadać. To nie jest sposób Amerykanki.

— Ma pani słusność, miss San-Czun — odparł z uśmiechem Callaghan. — Taka rzecz, mniejsza od myszy, nie może Nory przerazić.

San-Czun odwróciła się tymczasem do Javy i spojrzała nań pytająco. Zauważyła jego przemoczone ubranie i rzekła do Nory:

D. c. n.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon № 10-06 dodatkowy. Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21. Telefony Redakcji: dzienny — 10-06. nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście — 80 gr. za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabele — 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. niższe. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Układ ogłoszeń przed tekstem 5^o łamowy, za tekstem 10^o łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.